|  |
| --- |
| 5  [**Dzieci potrzebują relacji z człowiekiem, a nie z tabletem**](http://www.edukacjamedialna.pl/news.php?extend.402.1)  Autor: Małgorzata Więczkowska |
| **[http://www.edukacjamedialna.pl/e107_images/newspost_images/smartfon_tablet_.jpg](http://www.edukacjamedialna.pl/news.php?item.402.1)**  Interakcja z opiekunem wspomaga rozwój dziecka lepiej niż najbardziej wymyślne zabawki edukacyjne, którymi maluch bawi się sam - przekonuje dr hab. Przemysław Tomalski, kierownik Babylabu Uniwersytetu Warszawskiego.    **Czego mały człowiek uczy się w pierwszym roku życia?**  Przede wszystkim zbierania informacji o ludziach, składania ich w całość. Dzieci w wieku 3-4 miesięcy uczą się koncentrować uwagę na różnych osobach dookoła. A jednocześnie bardzo wiele dowiadują się o świecie fizycznym na podstawie tego, w jaki sposób ludzie dookoła manipulują przedmiotami.  **Nabywają wiedzę operacyjną?**  Tak. Są takie koncepcje, które mówią, że jesteśmy super w myśleniu abstrakcyjnym, językowym, matematycznym, bo interakcje społeczne z ludźmi wymagają bardzo dużych zasobów poznawczych i mózgowych, żebyśmy w czasie rzeczywistym mogli reagować na ich zachowania. Małe dzieci, niemowlaki muszą nauczyć się sobie radzić w czasie rzeczywistym w tych interakcjach. Dlatego rozwijają różne skomplikowane umiejętności, np. uwagowe. Dzieci, które mają problemy z szybkim przenoszeniem uwagi z jednego obiektu na drugi, mają też problemy w kontaktach społecznych i unikają kontaktu wzrokowego.  **Takie półroczne dziecko, nic nie mówi, ale tak naprawdę wie całkiem sporo. Na przykład, że jest oszukiwane, bo w okienku były dwie kaczuszki, a teraz jest jedna.**  Nie ma takiego drugiego okresu w naszym życiu, kiedy wiedza przyrasta równie szybko. Temu przyrostowi towarzyszą dramatyczne zmiany w działaniu mózgu. Dlatego okres pierwszych miesięcy życia jest kluczowy dla bardzo wielu umiejętności. Bo albo daje nam dobry, szybki start, albo rozwijamy pewne umiejętności z opóźnieniem, w związku z tym wszystkie kolejne umiejętności, które się na to nadbudowują, będziemy rozwijać później. Dobrym tego przykładem jest rozwój językowy, w którym mamy podstawowe cegiełki: dźwięki mowy czy umiejętność cięcia mowy na słowa, wyrazy. Dzieci, które mają trudności z rozróżnieniem dźwięków mowy w pierwszym roku życia, w kolejnych latach życia wolniej się uczą słów. Potem mogą mieć bardziej skomplikowane opóźnienia językowe, które utrudnią funkcjonowanie w przedszkolu, wpłyną na ich gorszy rozwój emocjonalny, bo nie będą umiały się wysłowić. W wieku przedszkolnym jest to częsty problem.  W szkole podstawowej nie będą sobie radzić z rozumieniem liter, rozróżnianiem znaków graficznych powiązanych z dźwiękami, a to przełoży się na opóźnienia w nauce pisania i czytania.  **Czego jeszcze się uczą niemowlęta?**  W połowie pierwszego roku życia niemowlęta dużo już wiedzą o przedmiotach fizycznych. Wiedzą, że jeden przedmiot nie może się znajdować w dwóch miejscach jednocześnie, że nie może znikać w sposób niewyjaśniony i jeśli jego lokalizacja się zmienia, istnieją bardzo jasne reguły, które to określają. Na przykład to, że ktoś musi nadać mu ruch albo, że coś go zasłoniło. Będą zadziwione, jeśli przedmioty rozpadną się na kawałeczki w sposób nieoczekiwany. To wszystko wiemy z badań, które mierzą ich uwagę wzrokową, zadziwienie. Jeśli dajemy im sytuację, która jest nudna i przewidywalna, a potem sytuację zaskakującą, to na tą drugą patrzą o wiele dłużej.  W pierwszym roku życia uczą się też dużo o sobie. Muszą się dowiedzieć kim są, i że ta pani obok, mama, która się do nich uśmiecha i coś mówi, jest inną osobą niż one same. Bardzo szybko uczą się jakie wrażenia dotykowe są ich własne, bo na przykład same siebie dotykają, a które pochodzą od innych osób. Są więc w stanie określić granice swojego ciała. I szybko uczą się tego, że są obiektem czyjejś uwagi.   **Są też w stanie tą uwagę ściągnąć?**  Jedna z moich koleżanek twierdzi, że rodzice są „na pilota”. To znaczy komunikacja językowa rozwija się głownie dzięki temu, że niemowlęta odkrywają, że jak naciskają odpowiednie guziki (odpowiednio się zachowują), pojawiają się stosowne reakcje.  **Z tego co Pan mówi wynika, że od pierwszych miesięcy życia dziecko uczy się manipulowania światem dorosłych tak, by dostać to, co sobie wymyśliło?**  Ale czy nie na tym polega komunikacja w ogóle? Czy nie po to mamy język by albo umówić się, że robimy coś wspólnie, albo powiedzieć czego potrzebujemy? Historia rozwoju malucha jest taka, że mamy wiele różnych umiejętności, częściowo ze sobą niepołączonych, które integrujemy, by móc robić coraz bardziej zaawansowane rzeczy we współpracy z innymi ludźmi.  **Czy rodzice są w stanie stymulować rozwój dziecka?**  Różne dzieci mają różne potrzeby. Najważniejsza jest umiejętność dostosowywania swoich zachowań do osób, z którymi jesteśmy w interakcji.  **Dostrajania się do partnera interakcji**  Rodzice powinni być wrażliwi na sygnały dziecka, zastanawiać się co one oznaczają i starać się nie zapominać, że mają do czynienia z czującą, myślącą istotą, która sporo wie i umie. I tylko ma ograniczone umiejętności ruchowe i nie jest w stanie powiedzieć różnych rzeczy. Rodzice powinni również pamiętać, że jak się bawimy i zajmujemy naszym maluchem, to go w swojej głowie wyposażamy w cele, działania, chęci. I to też bardzo poprawia jakość naszej opieki.  Wracając do pani pytania po tym długim wstępie. Nie możemy w punktach powiedzieć rodzicom, co dokładnie robić żeby zapewnić najlepsze warunki rozwoju, ale możemy powiedzieć, że najważniejsze dla dziecka są fajne interakcje, w których jest dużo kontaktu wzrokowego, zabawy twarzą w twarz. Nasze badania wykazują, że wspierają one rozwój różnych umiejętności uwagowych.  **Cojeszcze?**  Trzeba być uważnym na sygnały malucha i reagować na nie. Nie pozostawiać dziecka, które nam coś komunikuje albo sygnalizuje, samego, np. w sytuacjach długiego płaczu, rozpaczy. Trzeba pamiętać, że przywiązuje się ono do opiekunów i ich dłuższa nieobecność jest trudna do zniesienia. Jak również, iż radosna zabawa z opiekunami to najlepsze środowisko rozwoju dziecka.  Większość tego, czego się uczymy, uczymy się w trakcie interakcji, zabawy, więc oczekiwanie, że posadzę malucha na 10 godzin przed telewizorem i zrobię z niego geniusza jest nierealistyczne. Zabawki edukacyjne działają najskuteczniej , jeśli są wykorzystywane w zabawie z rodzicem czy opiekunem. One człowieka nie zastąpią. Dzieci nie potrzebują super zabawek tylko zwykłego misia, ważne, żeby ten miś znajdował się w rękach taty czy mamy.  **Ostatnio jedna z celebrytek chwaliła się, że uczy swojego malucha mandaryńskiego. Czy 4-miesięczne dziecko powinno chodzić na chiński z mamusią?**  Istnieje jeden powód, dla którego to nie jest całkiem bez sensu. Umiejętności językowe, ale i też bardziej ogólnie - percepcyjne dziecka dostrajają się do tego z czym ma ono do czynienia na co dzień. W świetle jednej z teorii, niemowlęta przed 12 miesiącem życia to uniwersalni lingwiści, którzy rozpoznają i rozróżniają dźwięki mowy z dowolnego języka świata. Kiedy kończą rok zdolności te bardzo się ograniczają i dostrajają tylko do tych języków czy języka, z którym maluch ma do czynienia na co dzień.  Jeśli więc zapewnimy dziecku bogatsze środowisko dźwięków mowy przed i po 12 miesiącu życia jego umiejętności językowe będą większe. Oczywiście, nie znaczy to, że dzięki zajęciom z chińskiego półroczne niemowlę, zaraz będzie mówiło w tym języku i na dodatek stanie się biegłe w kaligrafii. Ale jeśli chcemy żeby zatrzymało umiejętność słyszenia i rozróżniania pewnych dźwięków mowy, których nie ma w polskim, a są w chińskim, to tak.  **Słyszałam, że do małego dziecka należy ciągle mówić?**  To, co jest jeszcze ważne w rozwoju malucha, to bogate środowisko językowe. Takie, w którym dziecko ma do czynienia z wieloma osobami mówiącymi złożonym językiem. Zróżnicowane wypowiedzi, pełne długie zdania. Mamy badania to pokazujące, że takie bogate środowisko językowe jest korzystne dla dalszego rozwoju intelektualnego i językowego dziecka.  **A co z innymi sposobami na przyspieszenie rozwoju dziecka, na przykład słuchaniem muzyki klasycznej? Część rodziców wierzy, że istnieje tzw. efekt Mozarta, wzrost inteligencji ogólnej dzięki słuchaniu muzyki klasycznej przez dziecko.**  Warto się zastanowić, czy to wzbogaca wczesne środowisko rozwojowe dziecka. Muzyka klasyczna, zwłaszcza tak genialnych kompozytorów jak Mozart, jest po prostu ciekawa do słuchania. Ładna. Niemowlęta od pierwszych miesięcy życia są wyczulone na estetykę. Na przykład preferują symetryczne, czyli ładne twarze. Wolą bardziej harmonijne zestawienia kolorów. Są też bardziej wyczulone na zharmonizowane dźwięki. Stąd muzyka klasyczna może im dostarczać fajnego, wzbogaconego środowiska życia.  Ale nie mamy dowodów na to, że pozostawianie dziecka sam na sam z płytą w odtwarzaczu na godzinę dziennie będzie miało dobroczynny wpływ na jego intelekt.  **W Internecie jest wiele filmików pokazujących małe dzieci, wręcz niemowlęta grzebiące w tabletach. Co Pan na ten temat sądzi?**  Tablet sam w sobie jest urządzeniem, które oferuje dużo różnych możliwości, również dla dzieci. Jednak fakt, że używają go same, co zastępuje im zabawę i kontakt z opiekunem, nie jest dla nich najlepszy. Niech używają go z rodzicem, pod jego kontrolą i w czasie dostosowanym do wieku, np. dla 3 –latka jest to maksymalnie 15 minut dziennie. Dziecko ma wtedy szanse powiedzieć co robi, porozmawiać o tym w co gra i co ogląda. Wtedy to jest świetne narzędzie edukacyjne. Natomiast, jeśli maluch patrzy w tablet, ogląda jakieś bajki i gra w gry, jego uwaga jest bardzo zaangażowana, ale w żaden sposób nie wspiera to rozwoju umiejętności kierowania uwagą. Rodzice powinni być ostrożni z ilością bodźców, które docierają do dziecka. W ostatnich latach sporo badań na temat tabletów, smartfonów i telewizji. Dłuższy czas ekranowy, gdy dziecko jest samo bez opieki może sprawiać, że gorzej się rozwija językowo, uwagowo i emocjonalnie. Amerykańska Akademia Pediatrii wydała zalecenie żeby dzieci poniżej dwóch lat w ogóle nie miały kontaktu z tabletami czy komórkami, ponieważ korzyści z używania aplikacji edukacyjnych w tym wieku są znikome. Ponadto, umiejętności uwagowe i emocjonalne tak małych dzieci są niewystarczające, aby poradzić sobie w sytuacji samodzielnej interakcji z tabletem, dlatego najbardziej wartościowa dla nich jest swobodna zabawa dostosowanymi do wieku zabawkami w towarzystwie opiekuna.  Rozmawiała: Anna Piotrowska (zdrowie.pap.pl)    **Dr Przemysław Tomalski,** psycholog Przemysław Tomalski jest kierownikiem Pracowni Neurokognitywistyki Rozwojowej oraz Babylabu UW, pracownikiem Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego. Jego zainteresowania badawcze obejmują neurokognitywistykę rozwojową – czyli dziedzinę, która opisuje związki pomiędzy rozwojem psychicznym a rozwojem mózgu. Szczególnie interesuje go, w jaki sposób wczesne doświadczenia i środowisko, w którym rozwijają się niemowlęta wpływają na ich sposób radzenia sobie z wyzwaniami, a także na uczenie się i organizowanie swoich działań.  [źródło:zdrowie.pap.pl](https://zdrowie.pap.pl/wywiad/rodzice/dzieci-potrzebuja-relacji-z-czlowiekiem-nie-z-tabletem) |

Artykuł ze strony www.edukacjamedialna.pl